

Taco Hemingway x KęKę, Opowiem Ci o Niej 2

TACO HEMINGWAY:

Trójkąt warszawski, trójkąt bermudzki
Dziewczyny idą tyłem, a przed nimi idą sutki
Chłopcy zapominają o tym, że ich żywot krótki jest
Ernest miał rację, zdejmuj rurki, wpierw
Napij się wódki, cztery złote od lufki
Nie dzwoń do przyjaciółki, nie pomoże ci już dziś
To jest dorosłość, chciałaś jej od podstawówki, co?
Wolę Zozole, olej to i mnie puknij, no chodź
Mieszka tuż obok więc pójdę na Kredytową z nią
Jakiś typ się na nas gapi, ma dość wrogi wzrok
Chciałbym chwilę pomilczeć, ona ma słowotok
Tamta dziewczyna ciągle pisze, Chryste, po co to?
Jestem Piotr, ale mówią na mnie Łotr
Dosyć długo mam ten alias, ale nie wiem w sumie skąd
(Znajdziesz go) wszędzie gdzie zapach perfum i szługów swąd
A w dziewczęcych sercach wciąż gasły światła i psuł się prąd
(Fajnie co?)
To mój rozumowania tok. Do you wanna fuck?
Nie mówię tego na głos, bo to zbyt radykalny krok
'Możesz wejść na chwilę, ale na nic nie licz.'
A ja zamierzam się zasiedzieć jak Michał Listkiewicz

Hook;
Powiedz, jesteś trochę tak jak ona
Jeśli nie, to nie, to mamy czas, się decyduj
Wszystko teraz, w naszych dłoniach
A ten moment nie powtórzy się już

A ty powiedz, jesteś trochę tak jak ona
Wszystko teraz, w naszych dłoniach
A ten moment nie powtórzy się już

KĘKĘ:

Duże oczy jak Amelii śmieją się na ogół
Wszystko pozór, prawda kiedy patrzysz z boku
Fakty inne, a z faktami nie dyskutuj
Idź się zrób, spij, spal, tylko wtedy spokój
Dalsza część tej opowiadki, teraz słuchaj, patrz
Wstukujesz hotel w nawigacji, jedziesz ukraść czas
Z daleka od własnych obiekcji, tylko ty i ja
Bardzo to mi nie zależy, ile czekać mam?
Lepiej rusz tym, tak jak umiesz zrób mi
Tak jak lubię usnąć, gdy ja usnę nic nie powiem
Tamte kurwy się nie liczą, żadne się nie liczą
Wszystkie się nie liczą, tobie pierwszej mówię
Wierz mi, z mojej strony rzadki gest
Żebym się prosił o kobietę którą chciałbym mieć
Ale dla ciebie rzucę wszystko dziś, jasne? (jasne)
Dobra trochę świrowałem, znowu mówię w kit znasz mnie